

## JERZY DUCHNIEWSKI

ur. 1932; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	okupacja niemiecka, życie codzienne, Stare Miasto, Zamek Lubelski

### Stare Miasto i okolice Zamku Lubelskiego w czasie okupacji

Stare Miasto pamiętam, bo chodziłem tam, powiedzmy, nie za często, ale chodziłem, tak jak chodzili lublinianie. Tam były odrapane kamienice, bo przez wojnę się nic nie działo, dopiero po wojnie zaczęto rekonstrukcję Starego Miasta. Tam było masę Żydów, oczywiście wtedy już nie mieszkali w czasie okupacji, bo ich wywieziono na Lubartowską do getta, a tam się zasiedlali kto mógł, kto miał jakieś dojsćia. Tam na przykład jeden z moich krewnych dalekich znalazł mieszkanie, bo był oficerem Wojska Ludowego i jak przyszedł tutaj do Lublina, no to jako oficer otrzymał mieszkanie na Starym Mieście, na którejś z ulic. Bywałem tam. Charakterystyczne, że z zewnątrz jakie takie budynki, a w środku nic, ani toalety, jedno tylko oczko na jednym pionie piętra, gdzie wszyscy chodzili załatwiać swoje potrzeby. I tam właśnie bywałem u tych państwa, u tych swoich dalekich, dalekich krewnych, których pamiętam ze wsi, bo tam jeździłem na wakacje, a ten ich syn dostał się właśnie do Wojska Ludowego, no i potem jak się ukonstytuowało, to już powojenna rzeczywistość, to on jako oficer dostał mieszkanie i tu właśnie mieszkał.

Czy tam coś zostało po Żydach w tych mieszkaniach to tego nie umiem powiedzieć. Myślę, że skoro byli zakwaterowani w gromadzie, na kupę, jak to się mówi, to nie mogli brać z sobą dużo.

Były takie pogłoski, że na Starym Mieście jest niebezpiecznie, ale dla mnie najbardziej takim niebezpiecznym miejscem, to była Nowa Droga tak zwana, czyli Piłsudskiego, łącznik do stacji, bo tam był park, i tam potrafiła się partyzantka zaczynać na Niemców. Tam było niebezpiecznie, to wyraźnie pamiętam, ale na Starym Mieście też było dosyć niebezpiecznie. Element był różny.

Okolice zamku pamiętam nieźle. Pamiętam na przykład jak prowadzili na zamek Kapucynów z Krakowskiego Przedmieścia, w takim szpalerze... No tam się nie chodziło, bo to był teren wojskowy, tam było więzienie, tam przetrzymywali Polaków. Dopiero w 44 roku kiedy na chybicka Niemcy palili setkami trupy więźniów, których tam zabijali, jak była pogoda z wiatrem, to ten dym szedł na całe miasto, a ja

mieszkałem na Granicznej, stosunkowo niedaleko, więc to się wszystko czuło. I zaraz po tym jak już wkroczyło wojsko rosyjskie i polskie, no to tam raz, drugi, byłem pod zamkiem, żeby zobaczyć co tam się dzieje. To tylko tyle pamiętam, że to była dzielnica zakazana.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2010-04-27, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Aleksandra Dulian
<b>Transkrypcja</b>	Aleksandra Dulian
<b>Redakcja</b>	Maria Radek
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"